

A Polonia na Literatura Brasileira.

Polska w piśmiennictwie brazylijskim.

(Dokończenie)

Część czwartą dzieła poświęcamy kolonii polskiej w Brazylii. Nie są to rozprawy naukowe ani jakieś nudne studia, lecz raczej cztery jakby lekko naszkicowane nowelki. Piękny artykuł pod tytułem: «Brasileiros e Polacos» poświęca zbliżeniu i zbrataniu się obu narodów w Brazylii znany kurytybski literat Paulo de Assumpção, wielki przyjaciel Polaków i sztuki polskiej. Ceni on polskich rolników za to, że poszli w głąb kraju, w sertony i lasy, gdzie się spotkali z kabokiami w przyjacielskim i spokojnym pojęciu a to dzięki swej religijności wyniesionej z Polski. Koloniści innych narodowości woleli osiąść w nadbrzeżnych miastach, wśród stosunków miejskich, lecz Polacy weszli w interior Parany i pokazali jakie skarby wydaje ziemia brazylijska. Piękne choć krótkie wspomnienie poświęca Paulo de Assumpção i pobytowi wielkiego polityka polskiego Romana Dmowskiego w Paranie. Piękność Polek opisyje tenże Paulo de Assumpção w szkicu «Alegria Polaca» i Alfredo Coelho w pięknym sonecie p. t. «Nivea». Pogodzenie ras na gościnnej ziemi brazylijskiej przedstawia nam w nowelce pod tytułem «Polaco» była nauczycielka kurytybska i znana literatka Julia Lopes de Almeida. Karci ona w tej nowelce dzieci brazylijskie za urąganie jakiemuś biednemu chłopcu polskiemu w szkole, który nie umiejąc się wysłowić w uniesieniu, innym sposobem sam sobie wymierzył sprawiedliwość na swym koleźce Fryderyku; zdarzenie pospolite które ciągle się jeszcze przytrafia, lecz przedstawione pięknie i wznieście. Kolonizacji polskiej, pracowitości i moralności ludu polskiego w Brazylii, poświęcają piękne wzmianki świetny stylista i były gubernator Parany Visconde de Taunay, literat parański Nestor Victor i Mario J. Affonso da Costa. Z braku miejsca podano w dziele zaledwie kilka wyjątków.

W tej części dzieła pomieściliśmy kilka widocek z kolonii naszych a więc: wielką kłiszę najpiękniejszego kościoła polskiego w Brazylii w Itaipolis Lucenio skafozzonego niedawno przez ks. Kominka, szkołę Sióstr Miłosierdzia z Thomas-Coelho i ogólny widok z kolonii Abranhes.

Dzieło kończy się spisem bibliograficznym ksiąg z których korzystał p. Stańkowski; do tego dołączono i spis dzieł w języku portugalskim które wogóle traktują o Polsce. Szczegółowy spis rozdziałów zamyka dzieło, co niezmiernie ułatwia orientację i korzystanie z niego.

W dziele wogóle pomieściliśmy tylko sądy i oceny przychylne tak o Polsce jak i o kolonizacji naszej w Brazylii. W ostatnich czasach, w okresie powojennym zjawily się pod wpływem agitacji niemieckiej i sądy nieprzychylne już nie tylko o Polsce ale i o kolonistach naszych, więcej w dziennikach niż w książkach. Niemcy w celu zaszkodzenia naszym układowi emigracyjnemu, podtrzymują zwłaszcza uporczywie, że «polscy koloniści są wprawdzie dobrzy i pracowity, lecz nie postępowymi rolnikami». Nadto, niektórych autorów brazylijskich, a zwłaszcza Nestora Victora w jego dziele: «A terra Do Futuro» (Impressões do Paraná), przenika wielka niechęć do polskich księży i do polskich sióstr zakonnych, że trzymają naród polski w zamkniętych kółkach, niechętnie widzą małżeństwa mieszane z brazylijanami, mają własne szkoły itd. Przekład tej płamie na polskim honorze w Brazylii (jak wogóle w południowej Ameryce) stanowi kwestja żydowskich ladacznictw znanych pod nazwą «polacos»; pisarze powierzchowni nie mając pojęcia o układzie narodów w Europie i ich historii, jak Mario Sette lub Ferreira de Rosa, wyprowadzają zbyt dalekie i fałszywe pod tym względem wnioski.

Pod względem zewnętrzny dzieło przedstawia się okazałe. Okładkę zdobi symboliczna rycina rozkuszana Polaki Grotgera a u dołu orzeł piastowski; w samym dziele jest 19 kłiszek wielkich a 20 małych wiońtek widocek polskich z objaśnieniami. Dzieło drukowane na pięknym papierze z osobnymi władcami na wielkie kłisze na papierze kredowym. Wydania dzieła podjęta się chętnie, wobec braku środków z naszej strony, księgarza «Gazety do Povo» w Kurytybie, której za nieznaną ilość egzemplarzy odstąpił mi prawo pierwszego a i dalszych nakładów wyłącznie Redakcja «Ludu», która zorganizowała to wydawnictwo, zastrzega sobie w przyszłości

ewentualne poprawki czy dodatki przy następnych wydawnictwach i przekład dzieła w całości na język polski. Za miły obowiązek poczytujemy sobie podziękować niniejszem wszystkim współpracownikom za pomoc przy wydaniu, układzie i wydrukowaniu tego dzieła. A więc najpierw: p. Hermenegildo Rataszewskiemu i p. Arlindo Bassetti kierownikom księgarni i drukarni «Gazeta do Povo»; p. Humphreysowi za piękne wstępy do dzieła i pojedynczych jego części; p. dyrektorowi seminarjum nauzyckiego Falarzowi za doskonałe przetłumaczenie objaśnień i podpisów pod kłiszkami; p. Karmanowi i p. Lachowskiemu za wypożyczenie dzieł i ilustracji Grotgera a p. Witoldowi Wasilewskiemu za sporządzenie i kłiszy. Teraz rozchodzi się tylko o to, by Rodacy dzieło rozkupowali i rozszerzali w kołach tak brazylijskich jak i polskich. Cenę dzieła, wcale umiarkowaną podamy po ostatecznym jego wykończeniu i sprawie.

Ks. Jan Rzymelka
Ks. Stanisław Piasecki

Wiadomości z Polski.

NIEMIECCY STAROKATOLICY O POLITYCE PAPIEŻA PIUSA XI JAKO NUNCJUSZA W POLSCE

«*Alt-katholisches Volksblatt*» Nr. 24 konstatują z niechęcią wielki zapal niemieckich katolików dla Ojca św. Piusa XI, przypominają im czas plebiscytu śląskiego, kiedy to nawet katolickie gazety niemieckie «*Augsburger Postzeitung*» i «*Koelnische Volkszeitung*» atakowały nuncjusza Rattiego za jego przychylny dla Polski stanowisko. Starokatolicy przypisują fakt przydzielenia Śląska do Polski przedewszystkiem polityce Nuncjusza Rattiego, który ponadto, jako papież zawarł konkordat z Polską.

Wywody «*Alt-kathol. Volksbl.*» spowodowane są nienawiścią do Rzymu.

WYWÓZ DRZEWA Z POLSKI

Polska zajmuje obecnie 5-te miejsce w porządku państw europejskich, dostarczających drzewa. Wywóz drzewa z Polski dosiada 16 proc całego europejskiego eksportu. Wartość polskiego eksportu wynosiła w roku 1924 — 275 milionów dolarów, w roku 1925 — 48 milionów, w roku zaś 1926 — wzrosła jeszcze bardziej.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE

Pod naciskiem mocarstw ma stanąć stłomiona zgoda pomiędzy Polską a Litwą kowieńską na tej zasadzie, że obydwaj państwa uznają się nawzajem nie przesadzając sprawy Wilna. Minister litewski powiedział, że

posła Polski przyjmie tylko w Wilnie Przechwałki!

A może p. Waldemaras przeoczuje, że pojedzie do Wilna jako jeniec.

JAK SIĘ RZĄD LITEWSKI OŚMIĘSZA.

Donoszą z Kowna: Cenzura litewska nakazała prasie polskiej, niemieckiej, rosyjskiej i żydowskiej w Kownie używania nazwy «Kaunas» na oznaczenia miasta Kowna.

EMIGRACJA DO KRAJÓW ZAMORSKICH.

Wstrzymana całkowicie emigracja w latach wojny światowej rozpoczęła się na nowo po zawarciu pokoju. W roku 1918 wyemigrowało z Polski do krajów zamorskich 4.629 osób, w roku 1921 — 107.440, w roku 1923 — 55.401 osób, w roku 1926 — 49.893 osoby.

Przez obóz koncentracyjny w Wejherowie wyemigrowało do krajów zamorskich: w 1923 roku 13.825 osób, w 1924 r. 8.746 osób w 1925 r. 13.244 osoby, w 1926 r. 26.705 osób.

Z Brazylii.

Kurytyba.

ZWEOKI najwytybszego poety parańskiego Emilio de Menezes, sprowadzone orzez jego wielbicieli z Rio, złożono uroczystie na wieczny spoczynek na omentarzu miejskim w Kurytybie dnia 13-go sierpnia pod wieczór. Przy dźwiękach wspaniałego marszu żałobnego Szopena, po wzniesłej przemowie na dworcu kurytybskim p. Serafina França członka akademii parańskiej, ruszył zwolna pochód ku cmentarzowi. Akademicy parańscy i młodzież licznych szkół kurytybskich towarzyszyła w tokom poety aż do grobu gdzie pożegnali zwłoki poety pięknymi przemowami różni mowcy. Niebawem stanie piękny pomnik nad grobem Menezesa.

TEATR IMIENIA JULJUSZA SEOWACKIEGO W KURYTYBIE.

przy ponocy się z połączonych teatrów Związku i Szkoły Ludowej, wystawia 27-go sierpnia pierwszą swą sztukę pod tytułem «*Małżeństwo Loli*». (Patrz ogłoszenie) Połączonym teatrem kieruje (wobec zrzeczenia się p. Morozowicza) p. Wacław Tomaszewski, znany z doskonałego oddania swych ról, z pięknego głosu i doskonałej w różnej wymowy. Nie wątpimy, że Rodacy szczerze zapelniają salę Związku by poprzeć wspólną pracę. Po przedstawieniu bal.

DR. MIROSLAW SZELIGOWSKI

znany w Kurytybie lekarz i profesor uniwersytetu opuścił Kurytybę na stałe dnia 16-go sierpnia i wyjechał do stanu São Paulo, do miasta Bauru, gdzie został dyrektorem szpitala — Hospital da Beneficencia Portugueza.

My Cię Kochamy, Kraju.

My cię kochamy kraju, choć igrzyśka Nawalnie grmów, jak złyeh duchów loty Zaćmić by chciały nam twój obraz złoty. Gdzie niegdys stała naszych dai kelysta.

My cię kochamy, kraju, gdzie w dolinie Pół naszych pionka z lat dzieciowych plynie, Gdzie szeptały lasy nasze o przeszłość

O twej niedoli — i o twej wielkości!

My cię kochamy, kraju, bo w twem lonie Z mogil i grobów wiara ojeów plonie,

I tak jak onimay wierzymy w ciebie, Choć nas niedola skuła w obcej glebie.

My cię kochamy! — I choć wiatry straszą Nieraz nas burzą wśród obcej sztoki,

Tys nam jutrenka — choć w kole pomroki Boś ty nam, Polsko, wszak ojczyzna nasza!

Wojezech Słowiński.

QUO VADIS — piękny film oparty na sławnej powieści Henryka Sienkiewicza, będzie wyświetlany w Kurytybie jeszcze raz i to dnia 29-go września w poniedziałek o godzinie 8 mej wieczorem w synemie «*Republica*». Czysty dochód z tego przedsięwzięcia pójdzie w jednej połowie na kościół polski św. Stanisława a w drugiej na polskie kolegium Henryka Sienkiewicza w Kurytybie. Rozchodzi się teraz tylko o to, by Rodacy nie zawiedli i zjawili się jak najliczniej dla parafia dwóch tak pięknych celów. Bilety na to przedstawienie można nabyć: przy kościele polskim św. Stanisława u ks. proboszcza Trzebiatowskiego który najwięcej zabiegał o to przedstawienie i w sklepach p. Domańskiego na Praça Tiradentes i p. Amplewskiego na rua America.

DRUGIE PRZEDSTAWIENIE

filmowe na festame cele, odbędzie się 10-go września, lecz o treści filmu jeszcze Czytelników naszych zawiadomimy.

Parana.

PONTA GROSSA — W przeszłym tygodniu w «*Circo Cubano*» wyprawiał tu awantury niejaki Błażej Maniewski (czy Maniecki) za co przez policjantów został odprowadzony i osadzony w miejscowym więzieniu. W nocy przechadzający się przed celami więźniów, stróż zauważył na kracie celi Maniewskiego zarzucony na węzeł pasek skórzany; otwari więc drzwi i zobaczył powieszzonego na pasku Maniewskiego już bez życia. Policja również stwierdziła już tylko zgon.

Rio de Janeiro.

PRZECIWKO NADMIAROWI TYTUŁÓW w Brazylii wy-

Uwagi dla Rolników.

Pamiętajcie, że dodając nieco więcej pracy i trochę kosztu, moglibyście z pół Waszych sprzątać dwa a nawet trzy razy większe plony niż dotąd. O ile tego nie wiecie, to radzimy Wam, żebyście się sami o tem przekonali i to najlepiej przez doświadczenie z naszym nawozem.

Trzeba wiedzieć, że każda ziemia oprócz dobrej uprawy potrzebuje koniecznie dodania potasu, kwasu fosforowego i azotu, o ile chcemy, żeby wydała jak największe plony.

Na podstawie licznych doświadczeń, zrobionych wśród naszych kolonistów, przygotowaliśmy odpowiednie mieszanki dla zboża, kartofli, kukurydzy, warzyw i t. d.

Te mieszanki zawierają wszystkie potrzebne składniki w ilości odpowiedniej dla całego okresu wzrostu i są rozprzedawane w workach wagi 40 kilogramów.

Tych 40 kilogramów mieszanki wystarczy na dobre nawożenie co najmniej jakich 600 metrów kwadratowych.

Wszystkie nasze worki z nawozami opatrzone są następującą marką



Zróbcie przeto już raz jedno porządne doświadczenie z naszym nawozem i to w sposób następujący

Trzeba odmierzyć sobie kawałek ziemi 600 metrów kwadratów wielki, t. j. 15 metrów szeroki i 40 metrów długi.

Na tym kawałku, który zostanie zupełnie bez nawożenia, posadźcie naprzykład kartofle.

Obok niego odmierzcie drugi taki sam kawałek ziemi t. j. 15 metrów szeroki i 40 metrów długi, na który po zoranu, na jakich 8-14 dni przed sadzeniem, równocześnie rozsiejcie work naszego nawozu marka BAT.

Zawsze lepiej rozsiał nawóz na całe pole a nietylko do dołków.

Rozsiany nawóz zabronujcie i za jaki tydzień posadźcie kartofle. Lważać trzeba tylko, żeby na obydwoh kawałkach posadzona była jednakowa ilość kartofli.

O ile tak zróbcie, ręczymy Wam,

że o ile nie nastąpi podczas wzrostu długotrwała susza, która uniemożliwiła działanie nawozów, to z kawałka pola nawożonego otrzymacie plon daleko większy, który sownie opłaci tę trochę roboty i kosztu za nawóz.

Abyscie się o tem dobrze przekonali, to trzeba przy kopaniu kartofli odważyć osobno plon z kawałka nienawożonego a osobno z kawałka nawożonego i porównać te plony ze sobą.

Policzcie następnie wartość zwiększonego plonu z pola nawożonego, odliczcie od tego koszt nawożenia a przekonacie się, że mówimy prawdę polecając używanie nawozów sztucznych naszej marki



Większość tutejszych rolników stosuje nawozy tylko jednostronnie t. j. najczęściej tylko mąkę kostną, a to dlatego, że uważają że to taniej wyjdzie.

Jak wszystkim wiadomo, my sami mamy fabrykę mąki kostnej i leży w naszym interesie, żeby jak najczęściej jej się sprzedawało, ale chcąc dobrze poradzić, polecamy Wam, żebyście kupowali nasze mieszanki a to dlatego że zawierają w sobie wszystkie składniki potrzebne do wzrostu roślin t. j. potas, azot i kwas fosforowy w stanie łatwo rozpuszczalnym, gdy tym czasem mąka kostna zawiera przeważnie kwas fosforowy trudno rozpuszczalny.

Zróbcie dlatego doświadczenie z naszą mieszanką a zobaczycie, że radziliśmy Wam dobrze. Wszelkie SZTUCZNE NAWOZY z wynikiem mączki kostnej sprowadza się z Europy.

Oprócz sztucznych nawozów zawsze mamy na składzie dobre plugi, brony, siewczarki, młotczarki, maszyny do kruszenia kukurydzy, jakoteż i wszystkie inne potrzebne narzędzia rolnicze.

Zapraszamy do odwiedzin naszego składu.

Zamówienia osobiste czy listowne załatwiamy zaraz. Przyjdźcie a zobaczycie, że będziecie zadowoleni.

Dom handlowy:
CASA HACKRADT
Caixa postal 420 — Curitiba
Rua 15 de Novembro 96

slapli na posiedzeniu rady miejskiej znany demagog i wielbiciel rewolucji Mauricio de Lacerda. W świetnej mowie wykazywał, że brak prostoty i naturalności we wielu wyrażeniach, powiatach i tytułach używanych w Brazylii. Podał więc wniosek, żeby znieść tytułowanie przez «Vossa Excellencia», a wprowadzić w to miejsce dawne portugalskie proste «voce».

Rada miejska po dłuższej dyskusji odrzuciła 6 go sierpnia ten skądinąd rozsądny wniosek Lacerdy.

PROŚBA DO RODAKÓW W SÃO PAULO Według wykazów litewskiego urzędu emigracyjnego, przybył dzisiaj do Rio Jan Jachimowicz, inspektor emigracyjny z Polski.

BEZWZGLĘDNY ZAKAZ użycia się kaszasetem w czasie służby wydało ministerjum kolei dla wszystkich robotników zajętych na liniach kolejowych w Brazylii.

Z OKAZJI PODNIESIENIA OPEŁAT POOZTOWYCH, dzieńnik stołeczny a zwłaszcza «Correio da Manhã» wypominają urzędem pocztowym w Brazylii ich niedbalstwo i niesumienność, z powodu których gazety w Bra-

OPILINA

Jest świetnym lekarstwem przeciw robakom żołądka i kiszki i przeciw bieguncy tęgoryjca.

Laboratorio Nutrotherapico

R. R. L. & C. — RIO

na pewnej przestrzeni. Salata odniosła rany na głowie i rękach ludzkiej doznała odarcia naskórka. Hannym zajęła się stacja pogotowia ratunkowego.

Rio Grande do Sul

CAŁY SZEREG NOWYCH BISKUPÓW STW zamierza utworzyć Stolica Apostolska w Brazylii jak donosi telegram z Rio de Janeiro z 16 go sierpnia. Między innymi mają być utworzone jeszcze dwa biskupstwa w Rio Grande do Sul, z tych jedno w mniejszości Caxias.

GETULIO VARGAS obecny minister skarbu Brazylii zostanie prezydentem stanu Rio Grande do Sul; następcą jego w ministerstwie skarbu w Rio zostanie Lindolpho Collor, przewodniczący posłów riograndeńskich w kongresie federalnym.

Pernambuco.

Sekretarjat ministerstwa rolnictwa tego stanu postanowił osiedlić kilka rodzin żydowskich w pobliżu miasta Garahuns o ile poświęcą się rolnictwu (widocznie na próbę. Przyp. Red.) Tyle donosi krótki telegram z 30-go lipca z Recife

Ze swiata.

Francja.

Clemenceau sławny prezydent ministrów francuskich z czasów wielkiej wojny który dyktował warunki pokoju Niemcom zachorował ciężko przed dwoma tygodniami. Obecnie według telegramów z 16 go sierpnia zdrowie jego znaczenie się już poprawiło tak że w samochodzie odbywa nawet długie przejażdżki.

Niespodziewana śmierć spotkała pewnego motocyklistę pod miastem St. Etienne. Postanowił on sobie przejechać przez łąkę na której pasła się trzoda krów. Jedna z nich, przestraszona turkotem motocyklu, rzuciła się nagle na rowerzystę, wzięła cały motocykl na nogi i rzuciła nim z taką siłą na pobliskie drzewo, że motocyklista padł na miejscu trupem.

Włochy.

Wycieczkownicy zwiedzali nie-

dawno szczyt góry Cima Uadi-ci w Alpaeh gdzie przed 11 laty odbyła się zacięta bitwa między włoskami i austriakami. Alpinisci zwiedzali też i rowy strzeleckie; nagle na pochyłości pod szczytem zobaczyli żołnierza włoskiego stojącego w rowie strzeleckim z nabitym na karabinie bagnetem i stalowym hełmie na głowie. Zrazu przerazili się, potem dopiero spostrzegli że żołnierza ten zabity kulką karabinową przez głowę, zesunął się ze szczytu niżej i tak pozostał w postawie stojącej zmarznięty na kość z powodu zimna jakie panuje na tych wyżynach. Trup zachował się w dobrym stanie przez tyle lat. Rząd włoski postanowił tego żołnierza sprowadzić do doliny i urządzić mu uroczysty pogrzeb.

St. Zjednoczone

Saeco i Vancetti, anarachiści i spiskowcy włoscy o ulaskawienie których weszła piekielna wrzawa prasa żydowska masonska i socjalistyczna całego świata — zostali we więzieniu odwiedzeni i przez księdza katolickiego. Na widok kapłana zmieszali się obaj, zwłaszcza Vanzetti nie mogli ukryć wzruszenia. Ostatecznie jednak oświadczyli kapłanowi, że nie chcą żadnej pociechy religijnej i pozostaną ateuszami.

Dr PALUMBO

Były inspektor Departamentu Zdrowia de Saude Publica w Rio

KLINIKA MEDYCZNA.

Wyjeżdża na zawołanie do choroby nie tylko w miasteczko ale na kolonie tak w dzień jak i w nocy. Posuguje się własnym autem. Konsultacja: Rua Saldanha Maranhão N. 1, (obok katedry).

KORESPONDENCJE.

THOMAS COELHO 21 — VI — 27

Uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie w «Ludzie» co następuje! W 34 numerze «Ludu» b. r. pojawiła się z Roça Nova korespondencja nie bardzo pochlebnie opisująca bale urządzane przez T-wo Rolnicze na naszej kolonii przeto autorowi przypominamy, że «nie piękny ten ptak, co własne gniazdo wali». Pisze, że na tych balach popiera się obcych fabrykantów, że polacy tych fabrykacji nie mają, że T-wo nie ma z tych balów korzyści lecz straty i, że lepiej by było, gdyby T-wo liczało naprzykład 30 członków, każdy z nich zamiast na bal 10\$, niechby bez balu dał na cele T-wa tylko 5\$, które bez straty drogiego czasu miałyby dochodu 150\$ a uniknęłyby wiele kłopotów i niesnasek (a czasem i guzów) Odroż przeciw temu niniej-

Sprostowanie.

w numerze 58 «Ludu» jakoteż na odblikach «Uwagi dla Rolników», które wnet otrzymacie, podano mylnie,

- 1) Zamiast Casa Hackradt & Cia ma być tylko CASA HACKRADT.
- 2) Zamiast Caixa postal 18 ma być CAIXA POSTAL 420.
- 3) Zamiast marka Bah I ma być BAT

szem protestujemy bo u nas tego wszystkiego niema.

Owszem jest! przeciwnie, bo gdy na Roça Nova 5-go czerwca b. r. urządziliśmy bal, to chociaż czas nie był piękny, przez co ponieśliśmy dużo straty — jednak dało nam czystego dochodu 890\$300 z loterii i bufetu razem, a nie tak jak było w korespondencji: «urządza się dość często a nieraz i huczne zabawy, z czego T-wo otrzyma 500\$ do 600\$, lecz gdy się wypłaci bufet, to czystego dochodu, pozostanie zaledwie 80 do 100 milrejsów».

W roku 1925 przy pomocy ks. Proboszcza Bayera wybudowali się piękną szkołę, która nas kosztowała 5 kontów, która jest zawsze czynną a przy niej rok rocznie mają utrzymanie nauczyciele. W roku 1926 sporawiliśmy młocznarnię za 4,300\$000 i tak przy pomocy Boskiej i ludzi dobrej woli T-wo Św. Jana Kantego postępuje naprzód. Za pomoc w mozolnej pracy i działalności oświatowej ze strony naszego kochanego proboszcza księdza Bolesława Bayera składamy mu na tem miejscu staropolskie «Bóg zapłać».

Zarząd T-wa Rolniczego w Roça Nova

(PRZYP. REDAKCJI. — Autor korespondencji, którą Szan. Zarząd tak się obraża, wyraźnie w niej zaznaczył, że obserwował bale i gdzie indziej a zatem scharakteryzował nam je wogóle a nie wyłącznie na Roça Nova i trzeba przyznać, że scharakteryzował nam te nasze bale bardzo trafnie, albowiem prawdą jest, że na nich popiera się oboje fabrykacje — niezbędne artykuły bufetowe. Prawdą jest, że my Polacy tych artykułów nie wytwarzamy. Prawdą jest, że spodziewane z balu dochody często zawadzą. Prawdą jest, że najczęściej na balach mają miejsce różne niesnaski, awantury a nawet i guzy. Nawet niesłusznie prawdą jest i to, że na naszych balach były już i wypadki śmiertelne! Ze u Was Panowie tego wszystkiego niema, za to Wam dość!

Szanowny autor tak trafnej korespondencji bali nie potępia, tylko daje pod rozwagę naszym Towarzystwom wogóle, czyby nie było lepiej tych bali zaniechać. Szan. autor — jak i wielu innych — jest zdania, że bale choćby i ze zyskiem materialnym nikogo nie umoralniły.)

Niektóre wyniki z użycia SZTUCZNYCH NAWOZÓW firmy: CASA HACKRADT

Curitiba — Rua 15 de Novembro N. 96.



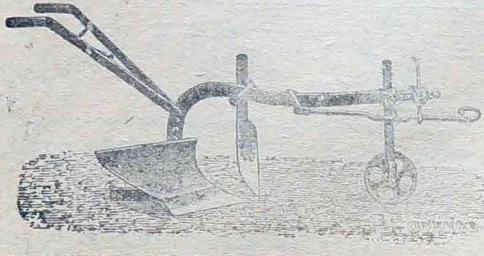
Wszelkie SZTUCZNE NAWOZY z wyjątkiem mączki kostnej sprowadza się z Europy.

Nasze Pługi

Już od lat oze. rech importowane przez wane przez

CASA MELICHAR zadawalniają bardzo klientów. Koloniści sami rozgłaszają z dnia na dzień, że pługi te są najlepsze i nadają się do każdego gruntu. Do nabycia tylko w firmie:

Fernando Hackradt & Cia., Sattig Ltda
CURITYBA - RUA 15 DE NOVENBRO N 96



WYBORCY POLSKIEGO POCHODZENIA!

Dnia 4-go września b. r. odbędzie się wybory na Prezydenta i Wiceprezydenta Stanu Parana. Kandydatem na Prezydenta jest Dr. Afonso Alves de Camargo a na Wiceprezydenta Dr. Luiz de Albuquerque Maranhão.

Nazwisko Kandydata na Prezydenta, przemawia do serc nie tylko wyborców pochodzenia polskiego lecz także do uczuć wszystkich Polaków zamieszkujących żyzne ziemie tej gościny krainy.

Mamy zaprawdę wiele przyczyn, dla okazania wdzięczności temu Dostojnemu Mężowi, który zawsze i wszędzie zajmując swe wysokie stanowiska okazywał się przyjacielelem nie tylko naszego narodu lecz także dał na macalne dowody, że dobro kraju, rozwój rolnictwa, leżą mu na sercu.

Wyborcy polskiego pochodzenia! Dyrekcja Partji Polsko-Brazylijskiej w Arakari, wzywa wszystkich swych członków, by w dniu wyborów wszyscy, bez wyjątku stanęli jak jeden mąż i oddając swe głosy na Dostojnych Kandydatów złożyli hołd tym zacnym mężom, a zarazem spełnili obowiązek wdzięczności! Również prosimy gorąco wszystkich wyborców polskiego pochodzenia w

Paranie, by spełnili swój obywatelski obowiązek, oddając w oznaczonym dniu swe głosy, na tak miłych sercu naszymu, kandydatów.

Dnia 20-wartego września, spodziewamy się tego, powinien stanąć do urny tłum wyborców polskiego pochodzenia, dając dowód swej dojrzałości politycznej, i zarazem spełniając swój obowiązek wdzięczności!

Spodziewamy się że Nasza Prasa, Wielebne Duchowieństwo i P. P. Nauczyciele, poprą gorąco tę sprawę! Za Zarząd Partji Polsko-Brazylijskiej.

Prezydent: **Piotr Schilnas.**
Sekretarz: **Michał Wacławik.**

Telegramy z Polski

Berlin, 10-go sierpnia. — W Berlinie rozchodzi się pogłoska, że rząd polski w Tarnobrzach na Górnym Śląsku zabronił niemieckiemu stowarzyszeniu pań katolickich odprawienia jakiejś uroczystości na cel dobroczynny (widocznie w odwecie na podobny zakaz dla polskich pań katolickich po stronie niemieckiej, gdyż rząd polski od dłuższego już czasu naśladuje tylko rząd pruski który wyprzedza stałe rządy polski w przesławianach i uczy Polaków rozumu. Przep. Red)

Warszawa, 10-go sierpnia. — W Kijowie odbyła się

kolejowa konferencja rosyjsko-polska. Zastanawiano się na niej nad wielu sprawami komunikacji kolejowej, a przede wszystkim nad przewozem towarów między obu krajami aby towarów tych wogóle nie przeladowywać na granicy (aby ten łatwiej dostawały się do Polski bolszewickie druki podburzające do rewolucji. Przep. Red)

London, 11-go sierpnia. — Korespondent gazety angielskiej 'Daily Mail' donosi z Warszawy, że w Tarnowie w bataljon wojska polskiego będącego w marszu, uderzył w czasie burzy piorun i zranił 45 żołnierzy, z tych 15 bardzo ciężko.

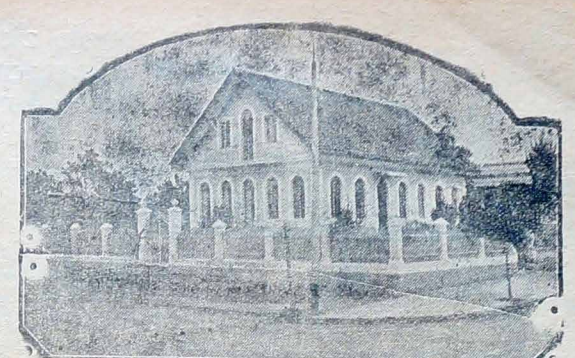
Berlin, 11-go sierpnia. — Donoszą telegraficznie z Warszawy, że studenta Kowderę mordercą poła rosyjskiego Wojkwa odsiadującego swoją karę we więzieniu w Grudziądzu rzucił się nagle inny więzień w czasie przechadzki po podwórzu więziennem Kowdera został przez niego ciężko pobity. Napastnik, nazwiskiem Kronbart oświadczył, że zrobił to ze zemsty za zabójstwo poła Wojkwa.

Warszawa, 11-go sierpnia. — Odbyły się tutaj wczoraj manifestacje z protestem przeciw skazaniu na śmierć Sacco i Vanzetti'ego. Politeja uwizła czterech podejrzanych, którzy się kręcili około poselstwa Stanów Zjednoczonych.

Pariz 11-go sierpnia. — Lotnicy Weiss i sierżant Assolant wzniesli się dzisiaj rano na samolocie wojskowym, aby objeść Europę wschodnią. Przelot obejmie 8 tysięcy kilometrów, a pierwszą stacją opuszczenia się na ziemię będzie Kraków albo Praga.

London, 12-go sierpnia. — W gmachu 'Whitechapel Art Gallery' została otwarta wystawa obrazów malarza polskiego J. Pillochowskiego. Na wystawie zjawili się lord Balfour, poseł polski Skirmunt i wielka liczba artystów, malarzy i dziennikarzy.

Berlin, 12-go sierpnia. — Policja uwizła dzisiaj we Lwowie 40 członków szajki szpie-



Klinika chirurgiczna
przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Bateliffe —
Telefon N. 418.
Choroby zamieszcowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgena (Raito - X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.
Dr. Antoni Bydygier.

Teatr im. Juliusza Słowackiego w Kurytybie

(Połączony)
wystawia dnia 27-go b. m. nowoczesną komedję w trzech aktach pod tytułem:
Małżeństwo Loli H. Zbierzchobskiego.
Jest to pierwsza przedstawienie teatrów połączonych pod kierownictwem p. W. Tomaszewskiego; jest to wogóle pewni, że sala Związku będzie zapelniona publicznością sprzyjającą rozwojowi Teatru. Po przedstawieniu BAL Podczas balu i antraktoów przegrywać będzie wyborowa orkiestra pod batutą p. Skibińskiego. Początek o godzinie 8-mej i pół wieczorem.
Komisja Teatralna

gowskiej, utrzymywanej przez rosyjski rząd sowiecki

Berlin, 12-go sierpnia. — Gazety socjalistyczne (niemieckie) podają nader ciekawe szczegóły o działalności militarnych punktach kraju a zwłaszcza na Pomorzu (niemieckim) gdzie 'Reichswehra' odprawia ćwiczenia wojskowe w strzelaniu z karabinu maszynowego nowego typu.

London, 12-go sierpnia. — Telegramy z Warszawy nadane do gazet londyńskich donoszą że generał Zagórski przeciwnik Piłsudskiego, uciekł z więzienia w Wilnie gdzie był przetrzymywany.

KRAKÓW, 12-go sierpnia. — Przybył do tego miasta lotnicy Weiss i Assolant, którzy odby-

wają raid lotniczy po Europie wschodniej.

RYGA, 13-go sierpnia. — Kowieńska Rada wojenna (na Litwie) skazała na śmierć troje ludzi oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Polski.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY i przyjmuje się g. śc. od godziny 8 ej i pół do 11-aj i od 2-iej po południu do 5-aj i pół.
Rua Alfereš Poli N 28 — Curityba.

Na sprzedaż
5 dobrych cielnych krów, 4 jałówki, dwa cielęta (1-łowca), 200 kur, 1 wóz, 2 konie irolinoze nadszła. Zgłaszać się można do **FRANCISZKA SEULCA** na kolonii AFFONSO PENNA (município São José dos Pinhães) Parana.

wszy się w pyszne kształty pulehnego ciała Meksykanki.

— A teraz jeszcze jedno:

— Jesteś pan Robertem Wilkes na prawdę?

Wahał się. Ale ona chciała już pociągnąć za dzwonek.

— Nie! — rzekł chłodno.

Nie wolała służyć! Czemu?

— A skąd pańskie dokumenty?

— Od prawdziwego Roberta Wilkes, człowieka brzydkiego i niepokojnego...

— Leży on obecnie w szpitalu w jednym mieście w Texas.

Podkreślił ujemne wady Roberta.

— Jakież pańskie imię właściwie?

— Markiz de Cavols.

— Jestem francuskim szlachcicem.

— Stosunki zmusiły mnie do emigracji do Ameryki.

Ines pochodziła ze starobizpańskiej szlacheckiej rodziny, dlatego oczy jej zabłysły radością, po piękny mężczyzna był równego jej pochodzenia.

Uwierzyła mu. Powiedział bowiem na siebie nagą okolicą straszną prawdę, więc i to musi być prawdą, że on arystokrata.

Namysliła się.

— Szukasz więc pan dokumentów... Nie ma ich w skrzyni. Są gdzieś indziej.

— Ale co byś pan uczynił, gdyby panu kto dał te drogie dokumenty?

— Byłbym nieskończenie wdzięcznym.

Prawda to?

— Złóż dowody!

Postawiła lampę na stole.

Patrzyła przed siebie zadumana.

Potem ożwała się:

— Weź pan pióro, papier, atrament — o tam na biurku wszystko to — pisz pan, co mu przykazuje.

Norden zajął się na chwilę oglądaniem jej napy odkrytych wdzięków.

Potem pisał za dyktando:

Ja niżej podpisany, markiz de Cavols, wtargnąłem dnia 15 sierpnia 18... do haczyndy Wilkes potajemnie.

Chciałam dostać w swoje ręce dokumenty celem spakobierstwa Roberta Wilkes, ale mi się to nie udało.

Markiz de Cavols.

— Tak, a teraz daj tu pan ten papier...

— Muszę się zapewnić...

— Los mój oddaję w ręce pani!

— Gdybym chciała pana zgubić... nie ja obojętne dowiedzieć, że czuję dla pana więcej, aniżeli pan się spodziewasz...

— Co znaczą te słowa? — zawołał Norden.

— Wszystko! — odrzekła tajemniczo.

— A teraz — obietnica pańska... Jeśli panu dobroczynna dawczyni daruje dokumenty, wtedy — jak dalej?

— Będzie moja królową!

— Całe życie jej — mojej najuczciwszej kochance — księżniczce kobiet! — zawołał gorąco Norden.

— Zobaczymy!

— A teraz oddajdź się.

— Ubrana jestem za lekką, a noc bardzo chłodna — rzekła, wskazując mu okno.

Awanturnik rzucił na nią spojrze nie pełne pożądliwości.

Potem wyszedł, któryś wszedł. Ines trumfowała.

— Mam cię!

— Życzenie moje spełniło się!...

— Niebawem spełni się reszta!

— U boku najpiękniejszego męża zostana panią tych pysznych nieszczęśliwych!

295. Ofiara kobiecej nienawiści.

Norden musiał na drugi dzień przekonać się o uczuciach pięknej Ines, kiedy dostał od niej bilecik:

»Dzisiaj wieczorem o 10 w werandzie. Tak, w werandzie.

Tam on się z nią spotkał i tam dowiedział się, że Ines pragnie śmiarcy... Ale nie swojej śmiarcy, nie... Swojej małżonki Normana. Za to, że obrzył ją pewnego razu.

Obrzył ją dziecko znużowanego, zubożłego rodu szlacheckiego hiszpańskiego.

Nazwał ją żebraczką... Nazwał potomkiem żebraczej szlachty...

Mustała się zemścić bo przyzbierała sobie w duchu krewawą jemu zemstę!

A Norden miał być karzącą ręką. Obiecał to, za cenę jej osoby...

Sluga wpatrzył się w niego i wreszcie zniknął w drzwiach.

Nagle otwarył się podwoje jednej z komnat i pan Norman stanął na progu.

— Niemożliwa rzecz! — zawołał on.

— A przecież tak jest, drogi Normanie! — rzekł schlebającym głosem Norden i wyślugał doń ramiona.

Ale Norman Wilkes cofnął się.

— To nie jest oblicze mojego brata! — rzekł ostrym tonem.

— Minęło wprawdzie lat 15 od tej pory, kiedy zniknął z domu, ale taka zmiana w twarzy niemożliwa!

Norden przeraził się w głębi serca.

— Mylisz się kochany bracie. Jam jest rzeczywiście. Co prawda zmienilem się bardzo, ale też czas i życie moje były po temu!

— Dowody, mój panie?

Norden wyjął z portfelu swoje papiery. Podał Normanowi.

— Tak, papiery świadczą o tożsamości pańskiej osoby z zaginionym — mimo to, jednak —

— Rozum'am, rozumiem, nie widzi się tak bardzo przychylnie zaginionego spadkobiercy — rozumie!

— Mył się pan. Ja sądzę — darujęz mi pan za słowo — żeś pan dostał te papiery jakimś innym sposobem!

Norden odwył z kapelusza.

— Dokąd pan? — zapytał Norman.

— Do sądu poszukiwać moich sprawiedliwych pretensji drogą praw!

— Strzeż się pan. Proces trwać będzie długo!

— Po mojej stronie prawda.

— Przyzna mi sąd moje prawo, uzna mnie zaraz spadkobiercą, wtedy nie potrzebna będzie procesu.

— Czujęś moją dostaną zaraz.

Norman zblił. Prawda!

— Widocznie posiada pan i inne papiery. Może one mi przekonają, że mam do czynienia z moim zaginionym bratem.

— Tak, mam je w moich pakunkach, jeśli nie wystarczyła ta moja legitymacja.

— Zresztą mogę panu opowiedzieć parę epizodów z mojej młodości albo też dotyczących mojego ojca — rzekł Norden.

— Na to nie daję wcale jnic. Mogłeś bowiem pan dowiedzieć się nieja-

dno od ludzi, gdyż nasza rodzina znana jest w całym mieście...

— Dziwi mnie tylko, gdzie pan obracał się przez tych lat piętnaście.

— Byłam po wszystkich okolicach świata.

— Bywało się majtkiem na okręcie, arriero na haczyndzie i dziłkim strzelcem na Zachodzie.

— Bo i cóż miałem począć, bracie, skoro nie mogłem się pogodzić z ojcem?

— Cóż poczniez pan obecnie?

— Nasamprzód poczynię w sądzie odpowiednie kroki, podając tam potrzebne papiery — a potem — chciałbym obejrzeć mój przysły spadek.

Sennor Wilkes zagryzł wargi.

— Dopóki sąd nie rozstrzygnie, czy jesteś pan spadkobiercą, nie depuszczę do żadnego oglądania majątku...

— Za to możesz pan byćw a mnie częściej — o! na przykład i dzisiaj wieczorem.

— Chciałbym, aby moja żona zobaczyła pana.

— Ona także sobie nieco przypomniał. Pokładam dużo na jej zdaniu. Norman był więc pod panofelkiem. Peznął to Norden z jego słów.

A więc prawdą było to, co o nim mówiono.

Żona nim kierowała, w domu ref wodziła.

— Przyjmuję zaprosiny — rzekł Norden spokojnie. — Zależy mi na tem niemale, abym nie odstąpił się od rodziny.

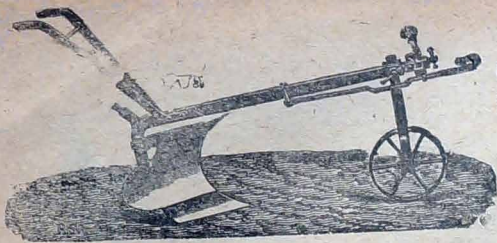
Szeryf obejrzał papiery i powiedział że legitymacja ta nie jest wystarczająca.

Ale Norden poznał, że mogłoby mu tutaj pomóc podkupstwo.

Szeryf wyglądał bardzo obiecująco. Norden też napomknął podczas rozmowy, że umiałby być wdzięcznym. Obie strony rozszły się dosyć zadowolone. Norden spodziwał się tę milionową sprawę dla siebie jakimś sposobem przwrócić. Warte było wszelkiego trudu...

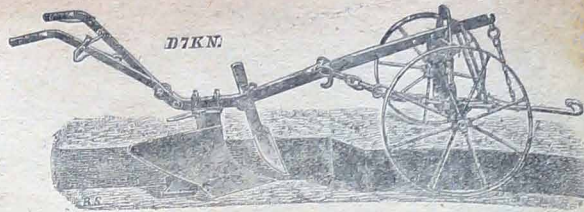
296. Wieczerzy w pp. Wilkes.

Piękna pani Wilkes nie bardzo była zadowolona wiadomością o powrocie brata.



PRZED ZAKUPNEM STAŁOWYCH PŁUGÓW
ODWIEDZIE NASZ SKŁAD, GDZIE DOSTA-
NIECIE PŁUGI STAŁOWE PO CENACH BAR-
DZO NISKICH.

KUPCY OTRZYMAJĄ WIELKI RABAT.



CASA METAL — José Hauer Junior Cia — **CASA METAL**
Adres telegraficzny „METAL” — Curityba — Caixa postal 140

Baczność!!!

Kupuje się wosk we wszelkiej ilości: płaci się dobrze. Można przewieźć wosk na ulicę **Rua I ro de Março N 13** do składu maszyn do pisania — Curityba.

Naprawia się maszyny do pisania. Robota szybka, tania i gwarantowana.

Skład materiałów.

1 A — Rua Jose Bonifacio 1 A.
Zawiadamy Szanownych Klientów i odbiorców, że likwidujemy nasze towary. Okazja nadzwyczajna! Przyjdźcie i przekonajcie się, że są to ceny jako przy prawdziwej likwidacji.

SZUKASZ ZIEMI?

Znajdziesz je na kolonji **Santa Barbara** Municipio Palmas — Paraná 5,500 szaków do sprzedania. Właścicielem tej kolonji jest: **Empreza Colonizadora Santa Barbara Ltda** Zarząd główny (Escritorio Central) **União da Victoria — Paraná.**

UWAGA!

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżki, medaliki oraz lichterze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze! Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczęci gumowych

Cezar Schulz

Ul. Barão do Serro Azul 12, 12 Curityba — Paraná

Balsamo Santa Helena

jest do nabycia we wszystkich aptekach. Leczy reumatyzm, bóle piersiowe, bóle zębów, uszu, nęwralgię, kolki, świeże rany i t.p.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w „Ludzie”.

Polski Zakład

Zegarmistrzowsko - Jubilerski
Przyjmuje od naprawy zegarki i zegary oraz wszelką biżuterię złotą, srebrną i t. d. Wykonuje się szybko, tanio i z gwarancją.
Rua Mar. Floriano Peixoto N. 3 Curityba.

„A Vencedora”

Fabryka karmelków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych. Mielonych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananaszowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych, masowych, waniliowych i innych perfumowanych, śmietankowych, specyjalnych czekoladowych i t. d. Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe wyrażenie się o tem, że są najlepsze i najsłodsze w Kurtybie.
Franciszek Lachowski Curityba — Rua Cabralin 53-Parana



Drożdże **TELL** są najlepsze do pieczenia.

Drożdże **TELL** są czyste i nieszkodliwe zdrowiu.

Drożdże **TELL** nie mają żadnej mięszaniny.

JACEK DROMLEWICZ
Lekarz - Dentysta.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędną i tanio.
Curityba — Rua Riachuelo N 8

CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140

Jose Hauer Junior & Cia.

Wielki skład żelaza i stali, w sztabach i w płytach, śrub gwóźdźi, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów, **WSZELKIEGO RODZAJU RZEMIOSŁA I MASZYN.** Oleje, szkła, drut gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.
Nadchodzą codziennie transporty plugów.

Fachinol

Fachinol jedyny środek, który zachowuje w dobrym stanie amunicję, maszyny do pisania, maszyny do robienia masła, centryfugi, rowery, wogóle delikatne części mechaniczne. Zardzewiałe części mechaniczne wszelkich maszyn można **FACHINOLEM** zupełnie odnowić. — Do nabycia we wszelkich sklepach żelaznych.

Chapelaria Mazer

R. MAZER & Cia
Rua 15 de Novembro 12 A — Curityba

Dominik Kurecki
Alfaiataria do Povo
Rua Dr. Muricy N 61 naprzeciw Teuto Brasileiro.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie skrawiectwa wchodzące, pięknie, sumiennie i tanio. Ma piękny towar na ubrania.

Fabryka kapeluszy i czapek. Specjalność w czapkach skórzanych dla chłopców. Skład kapeluszy, koszul, rękawiczek, parasoli, kaleszonków i wogóle rzeczy galanterijnych. — Mówi się po polsku.

Baczność!

Pij od samego rana **ESPUMANTE — GUARANÁ.** Ten napój Cię orzeźwi, ochłodzi i wszystkie bóleści łagodzi. Za 10 milów tylko przyśle Ci tuzin cały „ATLANTICA” — ten napój wspaniały

— Zobaczę go i tak mu się dam we znaki, że odechce mu się wizyt u nas! — rzekła groźna pani.
— Pewnie taki sobie adonis jak mój mętułek — pomyślała sobie kobiecinka.
Postanowiła nawet nie ubierać się na jego przywitanie tak jak zwyczajnie. Galkiem po domowemu.
Czyż godnym był tego trudu jakiś tam brzydak, brat jej męża? — Jakże zdziwiła się, kiedy ujrzała przed sobą wieczorem postać demonaicznej piękności!
Ledwie powstrzymała się od wykrzyku zdziwienia.
Norman przedstawił jej „brata”. Norden skłonił się nisko.
Sliczna Ines wyciągnęła doń pieczołoną swoją prawicę na powitanie. Brat uołał ją z poszanowaniem. Piękna Meksykanka zmieszała się. Bo popatrzył na nią swoją tajemniczą, płomienną źrenicą.
— Czy mogę liczyć na uprzejme przyjęcie? — zapytał Artur błagalnym tonem.
Odpowiedziała eichuteńko — tak. Piękna Meksykanka miała wielu już w swoim życiu wielbieli kochanków.
Zaden jednak nie dorównywał temu dziwnemu — tajemniczemu mężczyźnie.
Drżała na całym ciele. Norman ciągle jeszcze tytułował „brata” panem, dobrodziejem itd.
— Dziwi mi, skąd pan nabierałeś tego salonowego tonu i ogłady, kiedyś pan tkuł się w różnych, nawet podrzędnych warstwach społecznych?
Norden odparł z wyższością:
— Człowiek wykształcony potrafi zachować zawsze — wiecie — swoje dobre manieri.
Widziałem też dużo lepszego, wyższego świata...
— Piękna Ines rzuciła na swojego męża bagatelizujące spojrzenie.
Zmierzkał do Norden. A więc to prawda, co o niej mówiono. Nie cierpi swojego męża. Dobrze. To mu woda na młyn...
Rozmawiano... Norden pożegnał się niebawem.
— Ależ się zbliżyła z moją suknia! — szepnęła sama do siebie Ines.

— Co znacza wszyscy moi kochankowie dawniejsi — w porównaniu z nim? — Posiadać go musi być najwyższą rozkoszą na ziemi! — szepnęła namięta córka Meksyku.
Szatan piękności obzewlądnił jej i tak już chwytne serce.
Mimo dobrej woli szeryfa nie widział Nordenowi w sądzie. Legitymacje były niewystarczające. Machnął ręką na całą sprawę. Postanowił pożegnać Santa Fe.
Aż tu przyniósł mu sługa państwa Wilkes bilecik — zaproszenie na wieczór.
— No, pójdę... Może co skorzystam...
— Nie dużo ona, zdaje się posiada majątku ale przecież pójdę... Tymczasem Ines oczekiwała go z niecierpliwością wielką.
Kiedy wazedł zmierzkał że nie był dla niej obojętnym.
Przybrała się na jego powitanie w najpiękniejszą swoją sukienkę.
— Jakże stoja pańskie sprawy!? — zapytał podczas rozmowy Norman.
— Wyśmienicie! Jużbym dawno uzyskał uznanie na spadkobiercę, ale pakunki z resztą papierami nadejdą dopiero jutro.
— Widzisz pan, sądzę wymaga jeszcze i innych papierów! A jakich? Czy masz je pan?
— O panu! Opuścić przed 15 laty dom rodzicielski zabrałem dużo papierów. Dotychczas nawet nie przejrzałem ich dokładnie.
— Ale pewien jestem, że będzie więcej, jak nawet potrzebna!
— W starożytnej komedzie w pracowni leży dużo starych papierów rodzinnych — wmięszała się Ines do rozmowy mężczyzny.
Norden słuchał uważnie. Ale nie dał znać po sobie nic.
— A, to papiery, o ile wiem, dotyczące ojca — zauważył Norman.
Słowa slicznej Meksykanki obudzili w Nordenie nowe plany.
Może to brakujące dokumenty tam w tej starożytnej skryzynie?
Ale jak ich dostać? Wtem przemówił Norman:
— Zaprosiłem pana dzisiaj do siebie, gdyż muszę wyjechać w drogę na kilka dni. Wrócę może z końcem tygodnia.

— Jeśli do tego czasu ukończysz pan wszelkie formalności sądowo-spadkowe to powitam go jako mojego brata! Mówił chłodno i z koinami. Norden nie zwracał na to uwagi. Dobrze iż Norman sobie pojedzie. Ustąpi mu z drogi.
A tymczasem...
Ba, tymczasem Norden zabawił piękną Meksykankę.
Norman musiał wieczorem udać się w pewne miejsce.
Zostawił Nordena z żoną.
— Szczęśliwy brat! — mruknął Norden.
— Dlaczego mówisz pan to takim bolesnym tonem? — zaśmiała się Ines.
— Bo czyż nie mam przyczyny do zazdrości? Czyż nie jest szczęśliwym mając panią za żonę?
— Dlaczego pan nie pytasz mnie, czy jam szczęśliwą żoną jego?
— Bo to rozumie się!
— Uważałam pana za lepszego znawcę ludzi! — szepnęła cudna Meksykanka.
— Ale przebaczam panu!
— Skoro pan otrzymasz spadek, to znajdź się pan dla siebie z pewnością miłą towarzyszkę życia...
— Pięknych Meksykanek nie mało u nas...
— Uzaszczyliw się pan kłórką...
— Ale żadnej takiej nie znajduję jak pani! O dlaczegoż spóźniłem się?
— Byłoby może wyszło inaczej!
— Może — szepnęła cudna uwodzicielka.
Poczula się namiętności w sobie która pociągała ją ku awanturnikowi.
— Skoro uzyskam spadek — zna czy tę łączę — proszę zostać w niej i nadal.
— Proszę mnie uważać za członka rodziny.
— Abym wiecznie mógł patrzeć na panią, jak na utraconą szczęście moje!
Ines milczała zakłopotana.
Norden wszedł Norman.
Norden pożegnał się wkrótce. Ścisnął jej znaczące rękę.
Oby mi się udało znaleźć to dokumenty, wtedy majątek mój — hacenda moja i ta zachwycająca kobieta

297. Fatalna noc.
Norden przygotował się na wieczórkę nocną po dokumenty. Miał klucze, latarkę i inne potrzebne rzeczy.
Nadeszła noc.
Wdarł się na mur. Patrzył uważnie do parku.
Jak cień skoczył z muru i zniknął pomiędzy drzewami.
Ledwie nie krzyknął z radości. Jedno z okien było otwarte. Zwyczajnie na-południu.
Wiarował przez okno do pokoju zaświecił latarkę.
Znajdował się w saloniku gościnnym. Z boku znajdowała się pracownia. Drzwi do niej były zamknięte.
Wyjął więc wytrychby i majstrował. Ale napróżno wszelkie usiłowania. Niecierpliwił się. Jął „pracować” nieostrożnie, głośno. Naraz posłyszał szelest — kroki. Schował latarkę pod płaszcz. I czekał.
— Niebawem zjawia się na progu pokoju postać kobieca z lampą w ręku.
— Ratunku — rzuścił — zawołała.
— Proszę mnie nie zdradzić — iszkawa pani — ja to jestem! — zawołał z trwogą.
Przed nim stała donna Ines. Była w zachwycającej nagięciu. W ławicy trzymała lampę, w prawicy zgrabny rewolwer.
— Co widzę? — zawołała. — Pan tutaj? — o tej godzinie — chcesz pan nas obrabować?
Obcała już przywołał służbę.
— Proszę mnie wysłuchać! — błagał awanturnik.
— Nie chodzi mi o majątek państwa!...
— Przysięgam na te!
— Proszę mnie nie zgubić!
— A dlaczegoż pan wtargnął do pracowni?
— Proszę mówić prawdę!
— Bo inaczej — nie znam litosci!
— rzekła Ines bardzo ostro. Mówił prawdę.
— Obiecałem dostać dokumenty spadkowe — rzekł Norden ponuro.
— A tak! To nie ma pan wątpliwości?
— Nie mam — odparł wpatrując